



Pamięć o Żołnierzach Wyklętych

1 marca w całym kraju odbyły się obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Dzień, ustanowiony z inicjatywy prezydenta RP śp. Lecha Kaczyńskiego w 2011 roku, jako święto państwowe poświęcone żołnierzom antykomunistycznego podziemia, stawiającego opór próbie sowieetyzacji Polski i podporządkowania jej ZSRR w latach 1944–1963. Pierwszy dzień marca jest dniem szczególnie symbolicznym - tego dnia w 1951 roku wykonany został wyrok śmierci na kierownictwie IV Komendy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

Nasze środowisko, chcąc przypomnieć, uczcić i docenić ten etap walki o niepodległe Państwo Polskie, zorganizowało w przeddzień oficjalnych obchodów, tj. 27 lutego, w sali kinowej MDK w Ostrowi publiczny pokaz roboczej kopii filmu Je-rzego Zalewskiego "Historia Roja" oraz spotkanie z dwoma młodymi ludźmi z ekipy współtwórców, w tym Szymonem Sikorą, aktor-amator, odtwórcą roli "Żbika". Organizatorami przedsięwzięcia byli poseł Henryk Kowalczyk oraz Prawo i Sprawiedliwość w Ostrowi Mazowieckiej. Przybyło ok. 150 osób. Podczas przerwy i po projekcji zbierano dobrowolne datki do puszek na dokończenie filmu, któremu na etapie kopii roboczej sponsorzy, w tym Telewizja Polska, cofnęli sponsorowanie.



„Rój”, to starszy sierżant Mieczysław Dziemieszkiewicz. Młody, dwudziestoletni działacz polskiego antykomunistycznego podziemia, a oprócz tego żołnierz Narodowego Zjednoczenia Wojskowego i Narodowych Sił Zbrojnych, dowódca oddziału partyzanckiego prowadzącego walkę w sąsiednich powiatach, przede wszystkim makowskim i pułtuskim. Film ukazuje historię walki oraz miłość, szczęście, bunt i

zdradę, które towarzyszyły życiu młodych partyzantów. Losy Roja kończą się po sześciu latach działania oddziału, kiedy w 1951 roku ginie w obławie zorganizowanej przez KBW, UB i LWP. Historia Roja oraz podlegających mu żołnierzy w okresie PRL została zafalszowana i pozostaje właściwie nieznaną do dnia dzisiejszego.



Od lewej: Szymon Sikora, odtwórca jednej z ról, Henryk Kowalczyk, poseł, Jerzy Bauer, wicestarosta

Zapraszamy do zapoznania się z trudnymi okolicznościami w jakich znalazł się reżyser Maciej Zalewski oraz z innymi materiałami na www.historiaroja.pl

Warto przypomnieć, że w roku ubiegłym, w dniach 16–19 czerwca 2011 roku odbył się IV Rajd Szlakiem Żołnierzy Wyklętych, zorganizowany m. in. przez samorządy, IPN i parafię w Broku. Rajd zakończył się w Broku, gdzie młodzież dotarła 18 czerwca (sobota) wieczorem idąc od czwartku w czterech patrolach: z Płocka, Ostrołęki, Pułtuska i Siedlec



Grupa rekonstrukcyjna uczestników Rajdu w Broku. Źródło: <http://www.loskarga.edu.p>

Z kolei 13 kwietnia tego roku w lesie tuż przy szosie z Małkini do Broku, w pobliżu wsi Glina, podczas uroczystości zorganizowanej m. in. przez Nadleśniczego z Ostrowi Mazowieckiej Piotra Uścian-Szaciłowskiego,



odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Żołnierzom Wyklętym. Jak podał Tygodnik Ostrołęcki, leśników zainspirował ks. Jarosław Hrynaszkiewicz – proboszcz parafii w Broku, który w roku 2011, w czasie wspomnianego już IV Rajdu „Szlakiem Żołnierzy Wyklętych”, wspominał z imienia i nazwiska żołnierzy z tamtego czasu walczących na Ziemi Ostrowskiej i w jej okolicach: kpt. Stanisława Pieszkowskiego, ps. „Bomba”, por. Hieronima Piotrowskiego, ps. „Jur” oraz Jana Kmiołka. ps. „Wir”.



Weterani, przedstawiciele środowiska Żołnierzy Wyklętych na uroczystości w Glinie

(red)

Co dalej z azbestem?- moja interpelacja do burmistrza Ostrowi Mazowieckiej

Na sesji Rady Miasta Ostrowi Mazowieckiej w dniu 27 stycznia 2012 r., w ramach interpelacji skierowanej do burmistrza W. Krzyżanowskiego powróciłem do tematu utylizacji eternitu na terenie miasta. Jest to bardzo poważny problem. W ciągu najbliższych 20 lat musimy całkowicie pozbyć się tego szkodliwego materiału.

Jest go robiony jeszcze bardzo dużo na dachach budynków. W 2009 r. była robiona inwentaryzacja azbestu i materiałów podobnych. Wyniki są zatrważające: na dachach stwierdzono ok. 90 tys. m², w przeliczeniu na tony jest to ponad 1 500 ton.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ma środki na dofinansowanie utylizacji azbestu. Jest duża szansa na otrzymanie pomocy finansowej dla tego zadania. Trzeba tylko opracować gminny program usuwania azbestu i złożyć odpowiedni wniosek do Funduszu. Można uzyskać dofinansowanie nawet do 100 % kosztów inwestycji. Jest to bardzo kosztowne przedsięwzięcie, zważywszy że to właściciele budynków muszą sami pokryć koszty wymiany eternitu na inne materiały, które są dopuszczalne. Spora grupa mieszkańców jest na tę inwestycję zdecydowana i uważam, że nasze miasto powinno im w tym pomóc. Zwróciłem się więc do Pana Burmistrza o podjęcie tego tematu.

Po dwóch miesiącach od tamtego czasu możemy przeczytać na stronie internetowej WFOŚ w Warszawie, że zarząd postanowił wstrzymać nabór wniosków w ramach "Programu usuwania i unieszkodliwiania azbestu na te-



Mapka żółto - brązowa: Ilość wyrobów azbestowo-cementowych z podziałem na województwa w przeliczeniu kg/osobę. Źródło: http://www.muratorplus.pl/technika/konstrukcje/niebezpieczny-azbest_64841.html



Mapka niebieska obrazuje rozmieszczenie wyrobów zawierających azbest w układzie wojewódzkim w mln ton. Źródło: http://www.strona.3lo.lublin.pl/strona_o_azbestie/strona6.html



Miroslaw Gromek,
radny miasta Ostrowi Mazowieckiej

renie województwa mazowieckiego". Nabór wniosków trwał od 02.01.2012r. do wyczerpania środków finansowych. Decyzja o wstrzymaniu naboru z dnia 03.04.2012r. podyktowana jest wyczerpaniem środków na ten cel.

Doroczne spotkanie producentów mleka z powiatu ostrowskiego

14 marca w Nienaltech Brewkach, gmina Zareby Kościelne, odbyło się spotkanie hodowców bydła mlecznego z powiatu ostrowskiego. Na spotkanie przybyli m. in. starosta Zbigniew Kamiński, wicestarosta Jerzy Bauer i wójtowie gmin. Organizatorem była Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka oraz Powiatowy Zarząd Związku Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Tematem spotkania była analiza i podsumowanie wyników oceny wartości użytkowej bydła mlecznego w roku 2011.

W województwie mazowieckim średnia ilość obór objętych oceną to 3643, gdzie wydajność wyniosła średnio 6637kg mleka uzyskana przez 103 727,6 krowy. W powiecie ostrowskim w 222 gospodarstwach przeciętną wydajność 6745kg uzyskano od 7465,1 krow. Nasz powiat pod względem ilości krow uplasował się na 3 miejscu w województwie. Najlepszym hodowcą powiatu pod względem wydajności mleka została Aniela Świerżyńska z Nienalci Szyman, gmina Zareby Kościelne z wynikiem 10 380kg mleka (średnia stada 72,8 sztuk). Drugie miejsce zajął Antoni Zysik z Andrzejewa Kolonii uzyskując 10 189kg. Trzecie miejsce przypadło Krzysztofowi

Godlewskiemu z Kuleszk Nienalci z wynikiem 9 935. W dziesiątce najlepszych hodowców znaleźli się również Mariusz Zawistowski, Stanisław Hilarczuk, Piotr Jamiolkowski, Czesław Rutkowski, Bogumiła Załęska, Krzysztof Kańkowski i Bolesław Niemira. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, iż granicę 10 tysięcy kg udało się przekroczyć po raz pierwszy, i to aż dwóm hodowcom. Ponadto na specjalne wyróżnienie zasłużył Antoni Zysik, właściciel najlepszej krowy na Mazowszu (2 laktacja), od której uzyskał 16 362kg. Z roku na rok liczba krow jak również wydajność jest coraz wyższa.

Powyższe wyniki znane są dzięki próbnym udojom wykonywanym przez zootechników z PFHBiPM. Po każdym próbnym udoju hodowcy otrzymują raporty wynikowe, w których oprócz wydajności znajdują się dane dotyczące poziomu białka, tłuszczu, moczniku, ilość komórek somatycznych itp. Próbkę mleka poddawane są analizie w laboratorium w Parzniewie. Raporty niezbędne są przy ustalaniu dawek pokarmowych dzięki czemu można uzyskać większą wydajność, a także uchronić stado przed niektórymi chorobami takimi jak ketoza, kwasica, czy mastitis.



Zwycięzca konkursu Aniela Świerżyńska odbiera nagrodę dla najlepszego hodowcy w powiecie ostrowskim

Podczas spotkania zostały zaprezentowane produkty firm z branży mleczarskiej, wręczono nagrody najlepszym hodowcom oraz rozdano produkty ufundowane przez sponsorów. Z roku na rok liczba hodowców objętych oceną, jak również uczestników zebrania stale rośnie.



Sylwester
Łyszkowski,
zootechnik

Inwestycje drogowe w Ostrowi Mazowieckiej.

Na XV sesji Rady Miasta radni zmienili budżet na 2012rok. Istotną zmianą w uchwale budżetowej był załącznik inwestycyjny budowy ulic. Zawierał on między innymi wykaz ulic, które będą budowane w bieżącym roku. Podana jest też kwota określająca wielkość inwestycji. Zadania te to : ulica Iłłakowiczówny - 260tys.żł, Kacza i Staszica - 140tys.żł, Łączna - 200tys.żł, Nocznickiego - 190tys.żł, Podstoczysko - 70tys.żł, Prosta - 30tys.żł, Rodziewiczówny - 100tys.żł, rondo Różańska - 316tys.żł, Sielska - 123tys.żł, Wschodnia - 17tys.żł, budowa kanalizacji na ul. Kościuszki - 70tys.żł. Także na tej sesji radni, na wniosek burmistrza, podjęli uchwałę o dofinansowaniu

wykonania dokumentacji na modernizację drogi wojewódzkiej. Obejmuje ona część ulicy 3-Maja od ulicy Duboisa do ulicy Grota-Roweckiego, całą ulicę Grota-Roweckiego oraz część ulicy Lubiejewskiej do obwodnicy miasta.



Zbigniew Krych, radny miasta
Ostrowi Mazowieckiej,
przewodniczący Klubu Radnych PiS

Sądzę, że podejmowane działania w celu doprowadzenia do remontu drogi wojewódzkiej na ww odcinku są jak najbardziej akceptowane przez mieszkańców miasta.

Propagujemy hobby, organizujemy czas wolny, wspieramy wychowanie

Jedną z najliczniejszych organizacji działających na terenie naszego miasta jest Koło nr 64 Polskiego Związku Wędkarskiego. Skupia ono około tysiąca członków, wśród których jest ponad 20 kobiet i ponad 120 młodych wędkarzy. Koło to zajmuje się działalnością sportowo-turystyczną oraz ochroną i zarybianiem wód. Organizujemy liczne zawody i wycieczki wędkarskie. Naszą „sztandarową” imprezą jest Mazowiecki Spinning Bugu, organizowany w Broku już po raz 13. Bierze w nim udział około 150 zawodników z całej Polski. Ważnymi imprezami ściągającymi liczne grono wędkarzy są: Mistrzostwa Spinningowe Ostrowi Maz. o Puchar Burmistrza Miasta, Zawody Spławikowe o Puchar Burmistrza Broku, Zawody Spławikowe o Puchar Wójta Gminy Wąsewo.

Corocznie organizujemy też Festyn Wędkarski z okazji Dnia Dziecka. W wielu konkursach bierze udział ponad 120 dzieci, które poza nagrodami

otrzymują też paczki ze słodyczami oraz kiełbaski z grilla. Przy naszym kole działa Grupa Społecznej Straży Rybackiej, której zadaniem jest ochrona wód przed kłusownikami. Bierzymy też udział w licznych zarybieniach rzeki Bug i Brok oraz Zalewu Grodzisk. Poprzez naszą działalność promujemy nie tylko nasze koło, ale również Ostrów Mazowiecką, a poprzez pracę z dziećmi i młodzieżą uczymy pozytywnych form spędzania czasu oraz kształtujemy

wrażliwość na przyrodę i postawy prospołeczne.



*Mirosław Gromek,
V-ce Prezes Zarządu Koła PZW nr 64,
radny miejski*



*Beata Herman, radna miasta
Ostrów Mazowiecka*

Więści z Rady Miasta Ostrów Mazowiecka

Uczestnicząc w pracach komisji jak i w sesjach Rady Miasta, radni otrzymują informacje na temat trudnej sytuacji finansowej Ostrowi. W budżecie brakuje pieniędzy. Na taki stan wpływa zadłużenie miasta oraz kryzys ekonomiczny w kraju. Niewykluczone, że oszczędności trzeba będzie również poszukać w oświacie. Podczas sesji w dn. 15 lutego 2012 r. jednym z punktów obrad była sytuacja ekonomiczna szkół i przedszkoli. Radnym przedstawiono analizę wydatków placówek oświatowych. Niestety nie była ona rzetelna, zawierała błędy rachunkowe a strukturę zatrudnienia przedstawiono w sposób tendencyjny. Na podstawie tych danych okazało się, że utrzymanie ucznia w mieście kosztuje

drożej niż w gminie Ostrów Maz. Jest to niezrozumiałe wyliczenie, gdyż na terenie gminy znajduje się 17 szkół a w mieście 8. Analogicznie w gminie jest mniej uczniów - 1606, a w mieście 2578. Po moim zapytaniu o ten oczywisty paradoks, usłyszałam odpowiedź, że w przyszłości analizy ekonomiczne stanu oświaty będą bardziej rzetelne.

Pracownicy obsługi w szkołach i przedszkolach prosili mnie również o interwencję w sprawie ich bardzo niskich zarobków, które w większości przypadków kształtują się na poziomie płacy minimalnej bez względu na staż pracy i zaangażowanie w nią. Burmistrz zapoznał się z tym problemem, odbył z pracownikami spotkanie poświęcone m. in. ich zarobkom, jednak na razie z powodu trudnej sytuacji ekonomicznej miasta nic w tej kwestii raczej się nie zmieni.

W swoich interwencjach pytałam również o termin rozpisania konkursu na dyrektora MDK oraz stan estetyczny stawu miejskiego i jego otoczenia. Odpowiadając na moje pytania burmistrz W. Krzyżanowski stwierdził: Nie wdrożono procedury konkursowej ponieważ jest to sprawa złożona, inaczej prowadzona niż obsadzenie dyrektora MOSiR

Klub „Gazety Polskiej”

Klub GP w Ostrowi Mazowieckiej kontynuuje swoją działalność. W każdy drugi wtorek miesiąca jego członkowie spotykają się, aby omawiać najciekawsze artykuły tygodnika. Uczestniczą również w pokazach filmów. W styczniu odbyła się projekcja filmu „Krzyż” Ewy Stankiewicz, w lutym klub GP brał

udział w pokazie filmu „Historia Roja”, w marcu obejrzano obraz „Kibol”.

Z inicjatywy klubu w drugi dzień Świąt Wielkanocnych w kościele WNMP w Ostrowi została odprawiona Msza św. w intencji wszystkich ofiar tragedii 10.04.2010 r. Członkowie klubu uczestniczyli również w obchodach drugiej rocznicy katastrofy smoleńskiej w Warszawie.

Plac zabaw przy ulicy Szkolnej

Startując w wyborach samorządowych do Rady Miasta Ostrów Mazowiecka z okręgu nr 2, uczestniczyłam w wielu rozmowach na temat najpilniejszych potrzeb tego rejonu. Okazało się, że mieszkańcy Wujtówki i terenów do niej przyległych często wspominali o konieczności zagospodarowania terenu dawnego placu zabaw przy ul. Szkolnej.

Po otrzymaniu mandatu radnej niezwłocznie przedstawiłam ten problem nowo wybranemu burmistrzowi W. Krzyżanowskiemu w czasie spotkania z klubem radnych PiS. Rewitalizacja ogródka przy ulicy Szkolnej była dla mnie zadaniem priorytetowym. Złożyłam również w tej sprawie interpelację podczas jednej z pierwszych sesji Rady Miasta. Projekt odbudowy ogródka jordanowskiego na osiedlu Wujtówka spotkał się z przychylnym przyjęciem burmistrza, tym bardziej, że zabiegali o niego przedstawiciele lokalnego środowiska. Prace porządkowe ruszyły bardzo szybko. Okazało się, że po dwudziestu latach niemocy można stworzyć miejsce zabaw



Po lewej ogródek jesienią 2010, po prawej stan obecny

dla dzieci, którego tak bardzo brakowało w tej części miasta.

W tej chwili z ogródka można już korzystać. Zgodnie z wymogami unijnymi sprzęty rekreacyjne otoczono specjalnym, atestowanym piaskiem. Wkrótce pojawią się tablice informacyjne o godzinach funkcjonowania obiektu. Będzie on czynny w godz. od 8.00 do 20.00 (być może w sezonie letnim, zgodnie z potrzebami mieszkańców godziny te ulegną zmianie). Cieszy fakt, że to brudne, zaniedbane kiedyś miejsce po wielu latach odzyskało swoją świetność i służy mieszkańcom miasta.

Co z tą koleją?

Zlikwidowane pociągi na trasie Małkinia - Szepietowo wciąż budzą silne emocje. Ludzie czują się skrzywdzeni i zawiedzeni. Do pracy, szkoły czy lekarza jeździło dziennie 70 – 80 osób. Do końca 2006 roku było tu osiem pociągów w stronę Małkini i osiem w stronę Białegostoku, potem pozostawiono tylko 3 pary połączeń, które na dodatek nie były dostosowane do potrzeb mieszkańców w związku z czym jeździło coraz mniej ludzi. Próbowano różnych sposobów aby rozwiązać ten problem. Angażowali się radni różnego szczebla, samorządowcy, posłowie, stowarzyszenie Forum Oświaty Wiejskiej nad Bugiem, Brokiem i Broczyskiem.

W kwietniu 2007 roku, kiedy na moje zaproszenie przyjechał ówczesny wiceminister transportu Bogusław Kowalski i deklarował swoją pomoc wydawało się, że jest jakaś szansa. Niestety, za parę miesięcy zmienił się rząd, a likwidacja pozostałych połączeń spowodowała, że zdesperowani ludzie w lutym 2009 roku w ramach protestu wyszli na tory. Ograniczenie do rozkładu wprowadziła dyrekcja przewozów kolejowych z Białegostoku i mogła je cofnąć dopiero wtedy, gdy samorządy wojewódzkie dołożyły do nierentownych linii. W jednym z pism określono kwotę dopłaty na 500 tys. rocznie. O ile samorząd województwa podlaskiego deklarował pomoc, o tyle samorząd województwa mazowieckiego deklarował pomoc, o tyle samorząd województwa mazowieckiego, pomimo licznych interwencji i pism, podjął decyzję o (cyt) „...nieangażowaniu środków publicznych w uruchomienie połączenia kolejowego w relacji Małkinia – Czyżew.” (pismo

z dn. 23 maja 2011 roku, podpisane przez Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika). W tym samym piśmie podano, że 8 połączeń na dobę kosztowałoby 4 -5 mln zł rocznie. Przez jakiś czas jeździł autobus, potem zatrzymywały się, ale tylko w Zarębach, 3 pociągi pociągów. Obecnie i z tego się wycofano. Wybudowany w Małkini parking już w tej chwili okazał się za mały. Brakuje miejsc na ok. 20 samochodów dziennie. Tego typu problemy powodują, że ludzie żałują, że tu się osiedlili i budowali domy. Młodzi nie mając dojazdu do pracy wyprowadzają się bliżej większych miast. Problemy przeżywa szkoła ponadgimnazjalna w Małkini, gdyż dla uczniów i ich rodziców decydującym argumentem w wyborze szkoły jest dogodny dojazd.

Ostatnie pismo skierowane do Starosty Ostrowskiego przez Zarząd Woj. Maz. z dnia 12 kwietnia 2012 roku zawiera informację, że Woj. Podlaskie planuje zakup pojazdów elektrycznych ze środków unijnych i wystąpiło z wnioskiem o współfinansowanie tego przedsięwzięcia. Z kolei Woj. Maz zwraca się do samorządów lokalnych o udział w finansowaniu kosztów uruchamiania połączeń, gdyż mają trudną sytuację finansową spowodowaną zmniejszeniem dotacji do regionalnych przewozów pasażerskich w 2012 roku o ponad 11 mln zł.

Tragedia pod Szczekocinami spowodowała na nowo dyskusję o kolei i jej kondycji. Wieloletnie niedofinansowanie jest przyczyną widocznego upadku kolei i zagrożenia bezpieczeństwa.

Urszula Wołosiewicz,
radna powiatu ostrowskiego

Zaręby pamiętają

Drugiego dnia Świąt Wielkanocnych obchodzono w Zarębach Kościelnych 72 rocznicę mordu Katyńskiego i 2 rocznicę tragedii smoleńskiej. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. W uroczystości udział wzięły poczty sztandarowe szkół, OSP i X Pułku Ułanów Litewskich oraz szwadron kawalerii i licznie zebrani mieszkańcy. Po Mszy, przy pomniku głos zabrała Anna Skłodowska, bratanica Czesława Dłuskiego, zamordowanego strzałem w tył głowy przez NKWD ok. 13 marca 1940 roku w Charkowie. Powiedziała m. in.: „Zamordowani przez NKWD polscy oficerowie nie mają swoich grobów. Ich kości leżą gdzieś w obcej ziemi. Ta obca ziemia była też świadkiem katastrofy Smoleńskiej przed 2 laty, kiedy zginęli wybitni przedstawiciele polskiego narodu, którzy pragnęli głosić całemu światu prawdę o zbrodni Katyńskiej. Rodziny pomordowanych oficerów wyrażają wdzięczność wszystkim, dzięki którym możemy uczcić pamięć i patriotyczną ofiarę synów tej ziemi.”

Przy klasztorze znajduje się Dąb Pamięci posadzony tu w czerwcu 2010 roku dla uhonorowania kpt Czesława Dłuskiego, syna Franciszka ze Świerży-Kończan, oficera Korpusu Ochrony Pogranicza w Ludwikowie. Przez wiele lat rodzina nie mogła dowiedzieć się jak i gdzie zginął, nie mogła nawet o tym mówić. Bliższe informacje uzyskano w 1991 roku przez Czerwoną Krzyż. Minęło następne 20 lat zanim pamięć o Nim i wielu innych ofiarach sowieckiego totalitaryzmu zaczęto należycie upamiętniać m. in. poprzez program edukacyjny „Katyń ...ocalić od zapomnienia”. Program ten objął honorowym patronatem śp. Prezydent Lech Kaczyński w 2008

roku. Dla zagwarantowania pokoleniowej pamięci Bohaterom Zbrodni Katyńskiej zaplanowano posadzenie 21857 Dębów Pamięci, dotychczas posadzono ok. 4200

Obok Dębu Pamięci, 3 maja 2011 roku z inicjatywy ks. proboszcza Andrzeja Dmochowskiego, postawiono i poświęcono tablicę pamiątkową z następującym napisem:

„Jeśli my zapomnimy o Nich na ziemi, Ty Boże zapomnij o nas w niebie”.

Adam Mickiewicz

W hołdzie 96 ofiarom tragedii pod Smoleńskiem na czele z Prezydentem Lechem Kaczyńskim i Jego Małżonką Marią, Bp Polowym Wojska Polskiego gen Tadeuszem Płoskim, ks Prob. Kanonikiem Andrzejem Kwaśnikiem Kapelanem Policji i Federacji Rodzin Katyńskich i przyjacielem naszej Wspólnoty Parafialnej.

Duchowieństwo i Parafianie

Aż trudno uwierzyć, że są w naszym kraju ludzie, którzy sądzą, że nie warto wspominać, dochodzić prawdy, badać różnych wersji i poszlak.

Sprowadza się pewne działania do absurdu, wmawia, że ludzie są tym wszystkim znudzeni i lepiej byłoby być mniej dociekliwym bo grozi to narażeniem się Rosji i zerwaniem współpracy.

Urszula Wołosiewicz,
radna powiatu ostrowskiego



To niech odejdą.

CO NAS BOLI?!

Minister Transportu Sławomir Nowak, z pensją około 15 tys. zł. odkrył niedawno, że przyczyną kłopotów finansowych Polskich Kolei Państwowych jest zbyt duża liczba spółek (123!), a tak naprawdę rzesza ludzi zatrudnionych w zarządach tych spółek i ich miesięczne pobory w wysokości około 65000 zł dla każdego. Zmniejszyć tych kwot podobno nie można, bo zacni fachowcy odejdą do firm prywatnych. To niech odejdą! Bo czyż nie mamy w Polsce młodych i zdolnych specjalistów w tej branży, a także starszych i doświadczonych, którzy wykonają tę samą pracę lepiej i za znacznie skromniejsze pensje? Śmiem twierdzić, że podobnie jest

w zarządach, co prawda już niewielu, polskich banków (dla przypomnienia, wręcz niebotyczna pensja Belki), a także w rafineriach. W tym samym kierunku podąża rząd w lecznictwie, spychając szpitale do prywatyzacji, aby za chwilę osiągnąć stan podobny do PKP. Wszak ile jest szpitali, tyle będzie zarządów spółek. I jak tu będzie można zmniejszyć składki zdrowotne? Koszty rządzenia obecnej koalicji stale rosną. A może lepiej – niech odejdą!



Zbigniew Chrupek,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu Ostrowskiego, członek Społecznej Rady Szpitala

Długa historia firmy ogrodniczej "Pod Lipami"

Niemal 100 lat temu w Ostrowi Mazowieckiej przy ulicy B. Prusa Teofil Czerwonko założył gospodarstwo ogrodnicze "Pod Lipami". Od samego początku, czyli od roku 1914 roku hodował warzywa, kwiaty i drzewka owocowe. Był to rok wybuchu I wojny światowej oraz czas zaborów, nieistnienia wolnego państwa polskiego. W tych niesprzyjających okolicznościach musiał od początku swojej działalności postawić na



Teofil Czerwonko



jakoś bo w przeciwnym wypadku przedsięwzięcie skazane byłoby na upadek finansowy. Przedsięwzięcie utrzymało się przez czas wojny, potem czas II Rzeczypospolitej i kolejnej wojny. Niezwykle trudny egzamin przyszło zdać w okresie socjalizmu, kiedy to prywatna inicjatywa była zwalczana przez

władze lub utrudniano jej prowadzenie działalności. Następcy Teofila Czerwonko, syn Edward z żoną Stanisławą a potem wnuczka Ewa Czerwonko-Potomska z mężem Zbigniewem Połomskim podtrzymali rodzinne tradycje ogrodnicze i obecnie firma



przy ulicy Prusa przygotowuje się do obchodów swojego 100-lecia. Aktualnie produkuje sadzonki, warzywa oraz kwiaty rabatowe i balkonowe. Wiele mieszkańców Ostrowi, miłośników pięknych ogrodów i tarasów zaopatruje się w kwiaty bezpośrednio u producentów przy ulicy Prusa - Ewy Czerwonko-Potomskiej i Zbigniewa Potomskiego.

Życzymy powodzenia i dobrych przygotowań do jubileuszu.

(red)

Sadziliśmy wierzby i obserwowaliśmy ptaki świętując rocznicę Centrum Ekologii



Pierwszego dnia wiosny, 21 marca 2012, minął rok od spotkania inauguracyjnego działalności **Centrum Ekologii i Zrównoważonego Rozwoju w Powiecie Ostrowskim**. Zostało powołane uchwałą Zarządu Powiatu. Już w pierwszym roku działalności nasz program działań edukacyjnych otrzymał dofinansowanie WFOŚiGW w Warszawie. Dzięki temu w różnych przedsięwzięciach wzięło udział ok. 900 osób, w tym ok. 150 osób dorosłych. Informacja o działalności została przedstawiona na Radzie Powiatu 15 marca 2012 r. Do najistotniejszych działań należały m. in. warsztaty przyrodnicze w Puszczy Białej i dolinie Bugu, wizyty w miejscu segregowania odpadów w Lubiejewie i oczyszczalni ścieków w Ostrowi Mazowieckiej, konferencja dla zarządców nieruchomości, nadzoru budowlanego, architektów oraz właścicieli firm budowlanych nt. „Ochrona ptaków gniazdujących w budynkach”, współorganizacja IX *Ostrowskich Spotkań Ornitologicznych*, spis bociana białego na terenie całego powiatu, w który włączyły się wszystkie gminy, powołanie certyfikowanego przez Polską Organizację Turystyczną Punktu Informacji Turystycznej w Starostwie, zakup lornetek i lunet na potrzeby zajęć terenowych, zakup publikacji do biblioteki przyrodniczej oraz współorganizowanie konkursów wiedzy przyrodniczej i zakup nagród. Na sprawną i skuteczną realizację zadań wpłynęła współpraca i zaangażowanie licznych partnerów Centrum.

Na pierwszą rocznicę Centrum zaplanowaliśmy akcję edukacyjnego sadzenia wierzby głowiastej i warsztaty ornitologiczne. Przedsięwzięcie zorganizowaliśmy wspólnie z TP „Bocian” i Publicznym Gimnazjum nr 1 im. ks. płk Antoniego Warakomskiego w Jasienicy. Nietypowe 30 sadzonek wierzby, czyli żywokółów, przywieźli członkowie TP „Bocian” aż z Puszczy Kampinoskiej. Wierzba, w wyniku systematycznego ścinania konarów na stałej wysokości, tworzy charakterystyczną „głowę” - zgrubienie z licznymi dziuplami i szczelinami. Są one zamieszkiwane przez wiele gatunków ptaków: sikory, wróble, szpaki, kawki, pliszki, drozdy, gołębie, dzięcioły a także coraz rzadsze: dudki, pójdzki, puszczyki czy



Na zdjęciu: drugi od lewej W. Brzostek, wójt gm. Ostrów Maz., M. Kamińska, dyr. Gimnazjum w Jasienicy, Z. Kamiński, starosta ostrowski, J. Bauer, wicestarosta.

Fot. Mieczysław Bubrzycki, Tygodnik Ostrołęcki

kraski. Spotyka się tu też gniazda bocianie. Wnętrze spróchniałych wierzby często zasiedlają coraz rzadsze trzmiele - drugi z najważniejszych po pszczołach gatunek zapylający rośliny. Z popękanych pni korzystają zajęce, jeże i liczne drobne gryzonie. W próchnie zimują padalce. Na przedwiosniu pyłek z kwiatów wierzbowych jest ważnym pożytkiem pszczelim.



Dudek w wierzbowej dziupli. Fot. Jerzy Gumowski



Pójdzka

<http://istotyzowe.pl/>

Sadzenie wierzby przy drodze powiatowej Jasienica – Nieskórz (po stronie prawej za dawnym POM-em), warsztaty ornitologiczne w terenie i zajęcia na temat roli wierzby głowiastej w podnoszeniu bioróżnorodności stanowiły wstęp do IV Powiatowej Olimpiady Ekologicznej w Jasienicy, która odbyła się 3 kwietnia. W akcji wzięło udział starosta Zbigniew Kamiński, wójt Waldemar Brzostek i dyrektor gimnazjum Marta Kamińska. Finałem przedsięwzięcia był grill dla wszystkich uczestników.

Serdecznie zapraszamy do współpracy. Szczególnie zależy nam na corocznym spisie bociana białego.

Jerzy Bauer, radny powiatowy, wicestarosta, Centrum Ekologii

„Co zdążysz zrobić, to zostanie”

Słowa te, choć pochodzą z obszaru szczególnej wrażliwości, bo z poezji (Cz. Miłosz), odnoszą się do największej praktyczności na świecie – pracy (przy całej jej różnorodności i oddziaływaniu). Ich adresatką czynią rodowitą ostrowiankę – mgr Bożennę Rostkowską. Rodzinnie związana z miejscem pracy przez ponad trzy dekady kierowała Miejskim Domem Kultury w Ostrowi Mazowieckiej. Od niedawna, po 32 latach pracy, jest na emeryturze.

Kultura – to szczególna dziedzina ludzkiej działalności będąca wytworem niewielu, a służąca wielu. To jedna z nielicznych wartości, która dzielona – mnoży się. Z tej świadomości brała się wielka aktywność, odpowiedzialność i pasja Pani Bożenny. Nie ustawała w nich nawet wtedy, gdy dosięgały Ją osobiste tragedie.

Popularyzowanie sztuki i towarzyszenie organizowanym imprezom, rozpisane na dziesięciolecia, nierozłącznie skojarzyły się z Jej osobą i przyniosły powszechną rozpoznawalność środowiskową.

Na trwałe zapisały się w pamięci *Poniedziałkowe spotkania ze sztuką*. Ta piękna inicjatywa przybliżania sztuki wysokiej urzeczywistniła się w 60 koncertach promujących muzykę operową i operetkową w wykonaniu mistrzów muzyki klasycznej. Koncerty te dostarczały estetycznych wzruszeń, wiedzy ogólnej i poświadczają o oczyszczającej mocy uwrażliwiania na piękno, pogłębiania duchowości odbiorców bez określonej cezurę wiekowej.

Kolejny autorski projekt pn. „*Ostrowskie Lato Kulturalne*” realizował się w plenerze na scenie muszli koncertowej przy Miejskiej Bibliotece Publicznej. Triumfowała piosenka literacka i kabarety. Miały swoich licznych fanów festyny nad miejskim stawem (wśród nich np. Mazowiecka Pyza). Łączyły się one z konkursami, atrakcyjnymi nagrodami i zabawą.

Nie sposób by w tych naszkicowanych zapiskach odnieść się do całości dorobku Pani Bożenny. Jednak nie ulegając żadnym wątpliwościom, należy wyróżnić ostatni projekt. Jest nim założenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku w naszym mieście. Idea zorganizowania takiej placówki o nazwie mocno zobowiązującej i podejmowanie starań o akademicki poziom

Co dalej z Biblioteką Pedagogiczną?

W przyszłym roku Biblioteka Pedagogiczna w Ostrowi Mazowieckiej obchodzić powinna swoje 60. lecie. Ale czy zdąży? Jest poważna wątpliwość! Dlaczego? – samorząd wojewódzki poinformował, ze względu na planowane oszczędności, o woli przekazania samorządowi powiatowemu. Przy braku rozwiązań umożliwiających zachowanie tej instytucji, jej dorobku i zasobów zapewne rozpocznie się procedura likwidacji placówki. Wobec tak niekorzystnej perspektywy dla lokalnej oświaty i kultury samorząd powiatowy zadeklarował w odpowiedzi wolę rozmowy na temat dalszych losów tej instytucji.

Biblioteka Pedagogiczna w Ostrowi Mazowieckiej powstała w 1953 roku. Swoim oddziaływaniem obejmuje powiat ostrowski, zamieszkały przez 75 tys. osób. Jest jedyną biblioteką na terenie powiatu wypełniającą zadania biblioteki naukowej. Obecnie mieści się przy ul. Rubinkowskiego, w budynku Bursy Szkolnej. Bezpośredni nadzór nad nią sprawuje Biblioteka Pedagogiczna w Ostrołęce a organem prowadzącym jest Samorząd Województwa Mazowieckiego. Profil księgozbioru obejmuje oświatę, pedagogikę, psychologię, socjologię, filozofię, prawo, sztukę, historię, Unię Europejską, ekonomię oraz metodyki nauczania poszczególnych przedmiotów. Oprócz standardowych funkcji pełni rolę ośrodka informacji biblioteczo-bibliograficznej oraz opracowywania i publikowania bibliografii regionalnej, w tym w zakresie dorobku kulturalnego, naukowego i gospodarczego regionu. Poza tym udziela pomocy innym bibliotekom w zakresie komputeryzacji, tworzenia baz danych, organizuje szkolenia i doskonalenie zawodowe.

W 2005 roku Biblioteka Pedagogiczna w Ostrowi Mazowieckiej przystąpiła do prac związanych z komputeryzacją. Wdrażanie systemu trwało 3 lata. W 2009 roku zakończono prace i Biblioteka jest obsługiwana



Zdjęcie: B. Rostkowska podczas 40-lecia MDK; źródło: www.mdk.ostrowmaz.com

wykładowców urzeczywistniały się stopniowo, by 5 października 2009 roku przy Miejskim Domu Kultury rozpoczął działalność (jako 250-ty w kraju) ostrowski uniwersytet z ponad trzydziestoma słuchaczami. W trzecim roku istnienia jest ich ponad setka.

Nieprzekonani, a czasami odnoszący się z rezerwą do teje instytucji, mogą sprawdzić atrakcyjność miejsca i spotkań z ludźmi w każdy poniedziałek MDK o godzinie 11-stej. Przychodzą tu ci, dla których czas emerytury nie musi oznaczać czasu bezczynności, osamotnienia czy nawet gnuśności. Wypełniają go można ustawicznym zdobywaniem wiedzy, rozwijaniem zainteresowań, realizowaniem marzeń. A te nigdy nie idą na emeryturę. Nie do przecenienia wreszcie pozostają międzyludzkie relacje oparte na życzliwości, otwartości, sympatii, a niezadko przyjaźni.

W czasie założycielskim Pani Bożenna pełniła funkcję dyrektorki MDK-u, dzisiaj sama jest słuchaczką naszej Alma Mater i jak inni korzysta z owoców swojego dzieła, z którym emocjonalnie jest silnie związana, a kontynuacja należy już do innych.

Za to wszystko, co złożyło się na jej pracę, a co przekłada się na liczne dowody wdzięczności i sympatii zwyczajnych „zjadaczy chleba”, należą się słowa serdecznych podziękowań i dołączonym Norwidowym credo: „CHWALMY PRACĘ”. Szczególnymi dłużnikami pozostają słuchacze UTW w imieniu których te słowa pisała

*Krystyna Wilczewska
marzec 2012*

Biblioteka w statystyce - rok 2011

L. p.	Kryterium	Wartość
1	Czytelnicy, z minimum 1 wypożyczeniem	1 041
2	Wszystkie wypożyczenia	12 085
3	Odwiedziny	7 121
4	Odwiedziny w czytelnicy	2 075
5	Wykorzystanie czytelni (ilość pozycji)	14 545
6	Płyty, kasyety – ilość wypożyczeń	3 160
7	Wartość księgozb., tylko książki (tys. zł)	340 000
8	Wartość zbiorów specj.: kasyety, płyty	41 000

przez Kompleksowy System Zarządzania Biblioteką PROLIB. Zbiory widoczne są w internecie, w module- OPAC. Korzyści z wprowadzenia tego systemu zarówno dla biblioteki jak i czytelników są ogromne. System umożliwia sprawne zarządzanie biblioteką, wyeliminowanie pracochłonnych, powtarzalnych czynności, w tym opracowanie dokumentów, akcesja, inwentaryzowanie zbiorów, ewidencja czytelników. Czytelnicy mają szybki dostęp z dowolnego miejsca na świecie do aktualnej informacji o zasobach biblioteki i oszczędzają czas dzięki wykorzystaniu poczty elektronicznej przy wyszukiwaniu i zamawianiu publikacji. System eliminuje pomyłki przy obsłudze czytelnika oraz pozwala na szybki dostęp do historii wszystkich transakcji związanych z dokumentem i czytelnikiem a współpracę z innymi bibliotekami w zakresie informacji o zbiorach czyni zupełnie prostą czynnością.



Bożena Jamorska, nauczyciel bibliotekarz, Kierownik Biblioteki Pedagogicznej w Ostrowi Mazowieckiej, 31 lat pracy w oświacie.

10.04.12 - mieszkańcy powiatu ostrowskiego w wielkim Marsz Pamięci w 2. rocznicę Smoleńska.



(foto. Krzysztof Sitkowski / Gazeta Polska)

niezależna.pl przez cały dzień w obchodach w stolicy uczestniczyło ok. 70 tysięcy osób.

Po Mszy św., której przewodniczył bp. drohiczyński Antoni Dydyca, koncelebrowanej przez ok. 100 kapłanów, w tym ks. Jarosława Hrynaskiewicza, proboszcza



parafii p/w św. Andrzeja w Broku, Wielki Marsz przeszedł pod Pałac, gdzie mogliśmy wysłuchać przemówienia Jarosława Kaczyńskiego: "Nie udało się zasypać pamięci, nie udało się spotwarzyć tych, którzy zginęli. [...] "dziś wiemy, że to, co mówiono przez miesiące, kwartały i całe

Były tysiące ludzi. A wśród nich my – mieszkańcy powiatu ostrowskiego. Do Warszawy, na Krakowskie Przedmieście pojechaliśmy specjalnie zamówionym autotokarem. Przed Mszą św. w archikatedrze św. Jana na Starym Mieście byliśmy, wśród wielu innych, przed Pałacem Prezydenckim wspominając tragedię sprzed dwóch lat i dramat „śledztwa” w/s jej przyczyn. Jak podała

lamentarny) Antoniego Macierewicza idzie ku prawdzie z wielką siłą i determinacją" – oświadczył. Mówił o prawdziwej elicie Rzeczypospolitej. My musimy o nich pamiętać i budować podstawy do zwycięstwa w IV Rzeczypospolitej. [...] Nie byłoby tego wszystkiego bez ojca Rydzyka, bez Radia Maryja, bez telewizji Trwa, [...] bez "Gazety Polskiej", [...] bez klubów. Dziękował także blogerom oraz duchowieństwu.

A podczas Mszy, w kazaniu bp A. Dydyca stwierdził m. in.: Nasze modlitwy, nasze cierpliwe pielgrzymowanie do miejsc związanych z działalnością prezydenta RP jest niczym innym jak odwoływaniem się do Bożej sprawiedliwości, skoro ta ludzka jest niewydolna albo jeszcze gorzej: jest zwyczajnie zakłamaną -

Bo patrzmy, co nas otacza, jakie głosy, jakie tendencje dają o sobie znać, ileż tam rzeczy absurdalnych, przeciwnych ludzkiej naturze, ileż tam różnego rodzaju kłamstwa; nie wiem, czy w tym wypadku, w odniesieniu do tych okoliczności, tego wszystkie nie trzeba by nazywać "imperium kłamstwa". Pamięć jest potrzebna - dodał.

Warto pytać tych, którzy nas nienawidzą, którzy nienawidzą Kościoła, którzy nienawidzą dziejów Polski, którzy nienawidzą pamięci, którzy nienawidzą tak wielu rzeczy, dlaczego to robią. Straszliwie powikłana może być dusza człowieka - powiedział biskup Dydyca. Nadejdzie czas pełnego uszanowania poległych, ujawnienia prawdy o tym, co się stało przed dwoma laty na smoleńskiej ziemi – podkreślił.

W Mszy uczestniczyli m.in. członkowie rodzin ofiar, w tym Jarosław i Marta Kaczyńscy, biskup połowy Węgier Laszlo Biro, posłowie PiS. (red)



Z kart historii - NSZZ Solidarność na obszarze obecnego powiatu ostrowskiego

Wspomnienia Bogdana Jamiołkowskiego Część II



13 grudnia 1981 roku, niedziela rano. Koleżanka żony - Jadzia Pryzwan, przysłała do nas z informacją, że Jaruzelski ogłosił stan wojenny i że aresztują ludzi. Pospiesznie ubrałem się, z kawałkiem chleba w dłoni wybiegłem z domu. Chodząc po mieście przekonałem się, że to prawda. Na ulicach były patrole milicyjne i wojsko. Poszedłem do kościoła na poranną Mszę Świętą. W kościele dowiedziałem się o aresztowaniach ostrowskich działaczy Solidarności. Byli to:

Janusz Golanko z Fabryki Mebli, Wiesiek Piórkowski i Kazik Brejnak z Bumaru, Andrzej Krawczyk - leśniczy z Turki oraz Stanisław Szablowski - działacz Solidarności Rolników Indywidualnych z Wąsewa. Aresztowane zostały jeszcze dwie osoby niezwiązane z Solidarnością i do dziś nie wiadomo dlaczego. W kraju zdelegalizowano wszystko oprócz PZPR. To było straszne, przykre i smutne a najgorsza była dezinformacja. Pozostało słuchanie Radia Wolna Europa.

W pracy atmosfera stała się nieciekawa, komuniści zaczęli czuć się pewnie, a o ewentualnym strajku nie było mowy. Minęło 2-3 tygodnie i SB przypomniało sobie o mnie. Podczas pierwszego przesłuchania zaproponowano mi podpisanie „lojalki”, gdy odmówiłem straszono mnie aresztowaniem. W czasie przesłuchania funkcjonariusz SB wyjął pistolet, położył go na biurku, kierując lufę w moją stronę, by w ten sposób wyrzucić na mnie presję. Po tym wszystkim doszedłem do wniosku, że nie można tak tego zostawić, że trzeba zacząć stawiać opór, bo inaczej zrobią z narodem co zechcą, tym bardziej, że docierały informacje o opozycji tworzącej się w kraju. Udałem się do Adama Rukata, gdzie doszliśmy do wniosku, że trzeba zejść do podziemia i podjąć działania oporu wobec władzy. Zaczęliśmy więc organizować lokalne struktury, choć chętnych do tego nie było wielu. Zajęliśmy się pomocą rodzinom internowanych i zwolnionym z pracy. Podejmowaliśmy próby drukowania ulotek i pism podziemnych. Początkowo odbywało się to na maszynie do pisania a potem przy wykorzystaniu sitodruku. SB usilnie poszukiwało w całym mieście maszyny, na której robiliśmy matryce do sitodruku.

Jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego Oddział Miejski NSZZ Solidarność oddał do wyhaftowania sztandar, na który były zebrane fundusze. Niestety pieniądze zostały zarekwirowane przez SB. Tak więc od nowa zaczęliśmy zbierać pieniądze na ten cel. W Zuradzie zbiórka pieniędzy zająłem się razem z Benkiem Tyszką, moim szwagrem. Pracownicy innych zakładów pracy pomogli ufundować sztandar, choć nie w takim stopniu jak pracownicy naszego zakładu, którzy sfinansowali go w 80-90 procentach.

W maju 1982 roku SB zrobiło nalot na kilku ludzi w mieście dokonując rewizji w mieszkaniach i zakładach pracy. Do mojego mieszkania wtargnęło sześciu, może siedmiu funkcjonariuszy SB. Przeszukaniem zajęło się dwóch lub trzech, reszta była rozstawiona po mieszkaniu. Przetrzęsali różne rzeczy, a szczególnie książki. Byłem święcie przekonany, że mnie aresztują, ponieważ miałem sporo ulotek i nielegalnych



Zbranie Delegatów Oddziału Miejskiego w Ostrowi Mazowieckiej NSZZ SOLIDARNOŚĆ rok 1980 lub 1981 Od lewej Wiesław Piórkowski, Adam Rukat, Edward Adamczyk, Jan Brzózka. Zdjęcie udośćpnił A. Rukat

wydawnictw. W tym dniu moja żona Zosia robiła porządki, gdyż byliśmy krótko po przeprowadzce. Konspiracyjne broszury zapakowała w dużą kopertę i schowała pod sztućce, o czym nie miałem pojęcia. Żona poinformowała „panów” z SB, że nic nie znajdują, bo dziś właśnie robiła porządki i gdyby w domu były ulotki, to by je wyrzuciła. Tak więc poza jedną biało-czerwoną opaską z napisem Solidarność nic nie znaleźli. Po zakończonej rewizji zabrano mnie na Komendę Milicji, a następnie do zakładu pracy, gdzie dokonano rewizji. Przeszukano moją szafkę oraz stanowisko pracy. Przeszukania nie obawiałem się, gdyż pokazałem esbekom jedną z kilku moich szafek, w której nie było pism i ulotek.

Na hali produkcyjnej przy wejściu wisiał plakat „Solidarność 10 milionów”. Gdy wchodziliśmy tam, zapaliłem światło tylko po jednej stronie, tak aby plakat nie rzucał się w oczy. Ale nie było z tym problemu, gdyż „panowie” byli bardziej zainteresowani moją szafką. Po dwóch dniach plakat i tak został zdjęty przez zakładowych kacyków. Po rewizji przewieziono mnie na komendę, gdzie nastąpiło przesłuchanie. Byli tam również inni działacze Solidarności, m.in. Adam Rukat i Benek Tyszką. Wówczas zostali oni internowani. W tym samym czasie internowana została Krystyna Prokopowicz.

Po wyjściu z Komendy udałem się do mieszkania Benka Tyszki, aby sprawdzić, czy maszyna do pisania, którą przechowywał została zarekwirowana. Maszyny esbecy nie znaleźli, więc zabrałem ją do siebie z nadzieją, że drugi raz nie będę miał rewizji.

Po internowaniu wyżej wymienionych osób pomyślałem, że trzeba podjąć jakieś działania. Należało odciążyć z podejrzeń o rozprowadzanie „bibuły” osoby internowane. Udałem się więc do Mirka Lipskiego, który zgodził się wykonać pieczętkę do stemplowania ulotek. Nawiązałem kontakty i dokonałem uzgodnień w poszczególnych zakładach pracy, aby o ustalonej porze, tj. do godz. 7 rano, pokazały się ulotki. W Zuradzie zajął się tym Szczepan Pagowski, człowiek na którego zawsze mogłem liczyć. Sam zaś nocą rozrzucałem ulotki na osiedlu. Tego dnia celowo spóźniłem się do pracy, aby nie wzbudzać podejrzeń, że to ja stoję za rozprowadzaniem ulotek w zakładzie. Cdn...

Wspomnienia spisała córka - Dorota Subda

Ciąg dalszy sprawy Spółdzielni Mleczarskiej „Ostrowia”



W lutym odbyłem szereg spotkań z rolnikami powiatu ostrowskiego na temat roszczeń syndyka mleczarni „Ostrowia” wobec rolników byłych dostawców mleka. Spotkania odbyły się w Ostrowi Mazowieckiej, Lubotyniu, Andrzejewie, Zaręczach Kościelnych, Bogutach i Wąsewie. Po tych pierwszych spotkaniach i zapoznaniu się z problemem żądania dopłaty udziałów przez syndyka przeprowadziłem konsultacje prawne w kilku instytucjach takich jak: Krajowa Rada Spółdzielcza, Krajowa Rada Izb Rolniczych oraz z innymi prawnikami. Ponieważ wielu prawników miało liczne zastrzeżenia szczególnie do deklaracji członkowskich, dawali nadzieję na ewentualny sukces rolników przed sądem. Sprawą również interesowała się Telewizja Polska- program Agrobiznes, prasa branżowa rolnicza oraz prasa lokalna. W wyniku tych działań doprowadziłem w piątek 23 marca 2012 r. do ważnego spotkania w Sądzie Rejonowym w Ostrołęce - Wydział Gospodarczy.

W spotkaniu udział wzięli: sędzia komisarz Maciej Mulewski, syndyk Janusz Mierzejewski, poseł Henryk Kowalczyk, Wiktor Szmulewicz – Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych, Grzegorz Śledziwski – Wiceprezes Krajowej Rady Spółdzielczej, Agnieszka Maliszewska Dyrektor Polskiej Izby

Mleka, Stanisław Wieczorek – Wiceprezes Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich. W czasie spotkania omawiana była możliwość rezygnacji przez syndyka z dochodzenia należności od rolników z tytułu niepełnych udziałów na dzień upadłości mleczarni.

W wyniku dyskusji uzgodniono, iż syndyk do końca kwietnia 2012 zawiesi dochodzenie należności, a równocześnie wszystkie strony uczestniczące w spotkaniu przygotowują ekspertyzy prawne dotyczące możliwości ewentualnej rezygnacji przez syndyka z żądania uzupełnienia udziałów. Po tym terminie i otrzymaniu ekspertyz prawnych sędzia komisarz i syndyk podejmą decyzję w sprawie tych roszczeń.

Później nastąpiła kolejna seria spotkań z rolnikami w dniach 2 i 4 kwietnia, gdzie prosiłem rolników o wypełnienie ankiety, w której były wszystkie istotne informacje dotyczące każdego rolnika indywidualnie. Mając tak zebrane informacje wystąpiłem o przedłożenie opinii prawnej do Krajowej Rady Spółdzielczej, Izby Rolniczych, Polskiej Izby Mleka. Opinię prawne przygotowuje również znany autorytet prawa spółdzielczego prof. Henryk Cioch. Mam nadzieję więc, że wszystkie opinie i ekspertyzy prawne będą na tyle przekonujące, że w ich wyniku syndyk, za zgodą sędziego komisarza, odstąpi od żądania uzupełniania dopłat udziałów.

Henryk Kowalczyk, poseł Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość

Rolnictwo

Nowa kadencja obecnego rządu dla rolników okazała się zimnym prysznicem. Już w exposé Premier Donald Tusk zapowiedział wprowadzenie dodatkowej składki zdrowotnej dla rolników uzależnionej od wielkości gospodarstw, a następnie wprowadzenie rachunkowości i opodatkowania na ogólnych zasadach. Pomysły, które pozornie mogą podobać się grupom pozarolniczym będą jednak dyskryminacją polskich rolników w Unii Europejskiej. Tak naprawdę, to istotne jest na jakich warunkach rolnicy polscy mogą konkurować z rolnikami z innych państw, bo wtedy dopiero będą mogli sprzedać swoje produkty za godziwą cenę.

A jak wygląda sytuacja w innych krajach?

W większości rolnicy mają oddzielny system ubezpieczeń społecznych dotowanych przez państwo podobnie jak u nas KRUS. Ale premier Tusk zapowiada likwidację KRUS-u.

Wszędzie rolnicy korzystający z paliwa rolniczego bez akcyzy, a w Polsce jest co prawda częściowy zwrot podatku akcyzowego wprowadzany jeszcze przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2006 roku, ale obecnie stawki zwrotu są daleko niewystarczające, gdyż po ostatnich podwyżkach akcyzy rolnicy powinni otrzymywać zwrot w wysokości 1,30 zł za litr, a otrzymują od tego roku zaledwie 0,95 zł. Jest to kolejny element nierównej konkurencji z rolnikami innych państw, głównie tzw. Starej Unii.



Dodatkowo, w tym roku nie zabezpieczono w budżecie środków na kredyty preferencyjne oraz bardzo źle funkcjonują ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt.

Jaką wagę przykłada obecny rząd do rolnictwa może świadczyć ilość środków przeznaczonych na rolnictwo w budżecie państwa w stosunku do PKB, która wynosi w 2012r – 1,73 %, a dla porównania w roku 2007 było to 2,8 % PKB. Czyli realnie wydatki na rolnictwo spadły prawie o połowę nic dziwnego więc, że na wszystko brakuje pieniędzy i rolnicy są rozgoryczeni obecną sytuacją. Na dodatek okazało się, że dopłaty bezpośrednie po 2013 roku nadal będą mocno zróżnicowane, bo takie są propozycje Komisji Europejskiej. Przykładowo polscy rolnicy mają otrzymywać średnio ok. 220 EUR na hektar a rolnicy niemieccy gospodarujący w podobnych warunkach średnio 310 EUR na hektar. Tu nawet nie chodzi o wielkość dopłat, ale o ich niesprawiedliwy podział. Nawet gdyby były mniejsze ale równe dla wszystkich rolników z całej Unii Europejskiej dla konkurencyjności naszego rolnictwa byłoby



Spotkanie 2.04.12 r. w Ostrowi Maz. Od lewej: Grzegorz Jasionowski, dyr. Zespołu Szkół nr 1, Zbigniew Kamiński, starosta, Jerzy Bauer, wicestarosta, Henryk Kowalczyk, poseł.

to korzystniejsze. Na pewno w jednakowych warunkach konkurencji polscy rolnicy dali by sobie radę.

Mimo zapewnień Ministra Rolnictwa o jego staraniach efektów brak. Mimo zapewnień partii koalicyjnej jaką jest PSL o trosce o wieś i rolników decyzje, które wyrażają postawie PSL-u w głosowaniach są dla rolników niekorzystne. Głosowali za zwiększeniem składki zdrowotnej, głosują przeciwko propozycjom Prawa i Sprawiedliwości o zwiększeniu środków budżetowych na rolnictwo aby doprowadzić choćby do zbliżenia tych wydatków do poziomu z 2007 roku.

Warto może popatrzeć na decyzje wyrażone w głosowaniach a nie tylko wierzyć w słowne deklaracje, które później nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

Henryk Kowalczyk, poseł Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość

Wydawca pisma: Ostrowskie Stowarzyszenie „LUDZIE Z PASJĄ”, 07 – 300 Ostrow Mazowiecka, ul. Partyzantów 35.
Kontakt: zapiskiostrowski1@gmail.com ; tel. 501 039 096, NIP 7591718513; REGON 1142159510; KRS 31429968. Konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Ostrowi Maz., 03 8923 0008 0026 3014 2000 0001. Redakcja: zespół osób będących członkami lub współpracownikami Stowarzyszenia. Pismo finansowane jest ze składek członkowskich i darowizn.

Bardzo serdecznie dziękujemy za wszelkiego rodzaju wsparcie. Jeśli uznacie Państwo, że podejmowana przez nasze pismo tematyka jest Państwu bliska zapraszamy do współpracy. Jeśli możliwe byłoby wsparcie tego przedsięwzięcia – prosimy o darowizny na podane wyżej konto z tytułem wpłaty „ZAPISKI”.

REDAKCJA